

Poczet książąt cieszyńskich Elżbieta Lukrecja

<http://www.gazetacodzienna.pl/index.php?p=wiad&id=5150>

MICHAEL MORYS-TWAROWSKI

Data publikacji: 2011-03-06 09:00:00

Poczet książąt cieszyńskich (10): Elżbieta Lukrecja



Pieczęć księżnej Elżbiety Lukrecji. fot. cieszyn.pl

Większość Piastów Cieszyńskich panowała w spokojnych czasach. Można odnieść wrażenie, że w pewnym momencie limit szczęścia się wyczerpał i za rządów ostatniej z dynastii Elżbiety Lukrecji nastąpiło skomasowanie wszystkich "zaległych" plag.

Trudno znaleźć na mapie Europy państwo, którego mieszkańcy za panowania Elżbiety Lukrecji, czyli w latach 1625-1653, nie złupili Księstwa Cieszyńskiego. Przez nasz kraj przeszli Szwedzi, Duńczycy, Prusacy, Węgrzy, Niderlandczycy, Hiszpanie, Neapolitańczycy, Chorwaci, Wołosi, nie mówiąc o pojedynczych żołnierzach innych nacji, służących w wielonarodowych armiach doby wojny trzydziestoletniej. Obce wojska kradły dosłownie wszystko (dlatego cieszyńskie dokumenty z XVII wieku można odnaleźć w szwedzkich archiwach), gwałciły i zabijały.

Pamięć o tych strasznych czasach przetrwała w przekazach ludowych. Cały świat mieszkańców Śląska Cieszyńskiego został przewrócony do góry nogami. Dobrze oddaje to podanie o gruszy w Gułdowach, którą Szwedzi mieli zasadzić właśnie korzeniami do góry.

Księżna Elżbieta Lukrecja niewiele mogła zdziałać w takiej sytuacji. Było strasznie, ale gdyby nie ona - byłoby jeszcze gorzej. Początkowo nie zanosilo się, że obejmie rządy w Księstwie Cieszyńskim. W 1618 roku została wydana za mąż za Gundakera z Lichtensteinu i nie zdarzyło się, by któraś księżniczka cieszyńska po zamążpójściu wróciła w rodzinne strony. Siedem lat później zmarł brat Elżbiety Lukrecji Fryderyk Wilhelm, zapisując jej w testamencie Księstwo Cieszyńskie. Testamentu nie udało się do końca zrealizować – dopiero po kilku latach targowania się z cesarzem Elżbieta Lukrecja uzyskała dziedzictwo przodków,

ale niestety tylko w dożywocie.

Była katoliczką, ale nie prześladowała protestantów - sama miała dziesięć lat, kiedy przyjęła wraz z całą rodziną katolicyzm. Zachowały się wprawdzie dość surowe rozporządzenia, dotyczące kwestii wyznaniowych, ale Elżbieta Lukrecja wydała je pod naciskiem Wiednia i nie miała zamiaru ich egzekwować. Nawet pisała do cesarza listy w obronie protestanckich poddanych. Papierkiem lakmusowym jest zachowanie cieszyńskich rajców-protestantów, późniejszych burmistrzów: Andrzeja Wildau i Wacława Pohledeckiego. Za Elżbiety Lukrecji jeździli do Wiednia w sprawach polepszenia doli swoich współwyznawców z narzekaniem, jak jest im źle. Gdy księżna zmarła, a Habsburgowie przykręcili kontrreformacyjną śrubę - obaj przeszli na katolicyzm, co przyniosło im wymierne korzyści m.in. w postaci nobilitacji. Miarą tolerancji, a zarazem kłopotów finansowych Elżbiety Lukrecji, było wydzierżawienie poborów z myta Jakubowi Singerowi, protoplaście najstarszej żydowskiej rodziny na Śląsku Cieszyńskim (wcześniej pojawiali się żydzi na Śląsku Cieszyńskim, ale do czasów Singera nie można mówić o trwałym osadnictwie).

Nie szczęściło się Elżbiecie Lukrecji w życiu osobistym. Małżeństwo z Gundakarem Lichtensteinem, z którym miała pięcioro dzieci, było nieudane i zakończyło się separacją. Po objęciu rządów w Księstwie Cieszyńskim otoczyła opieką swojego młodszego przyrodniego brata Wacława Gotfryda (był to nieślubny syn Adama Wacława) oraz nieślubną bratanicę Marię Magdalena. Obojgu załatwiła tytuł baronów von Hohenstein.

Elżbieta Lukrecja dwukrotnie musiała uchodzić ze swojego kraju (przez pewien czas nawet sejm ziemski Księstwa Cieszyńskiego obradował w Kętach, czyli na terenach sąsiedniej Rzeczypospolitej Obojga Narodów), a po powrocie okazało się, że nie ma domu, bo książęcy zamek po zniszczeniach nie nadawał się do zamieszkania. W takiej sytuacji kupiła cztery kamienice przy cieszyńskim rynku. Prawdopodobnie zmarła w jednej z nich, 19 maja 1653 roku o godzinie 17.

Za czasów Elżbiety Lukrecji wreszcie przestano wyrywać sobie cieszyński kościół parafialny z rąk do rąk. W 1628 roku na stałe znalazł się w posiadaniu katolików i od tego roku datują się zachowane księgi metrykalne. Dzięki nim wielu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego może doprowadzić swoje drzewa genealogiczne do poddanych tej dobrej, acz nieszczęśliwej władczyni.